PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, wtorek 5 września 1933 r. Nr. 202

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R.
MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Kölnische Ztg. 2.IX. pisze, że niektóre opozycyjne pisma polskie zajęły krytyczne stanowisko wobec objawów przyjaźni Sowietów względem Polski i przypominają, że przecież w pierwszych warunkach pokojowych w 1920 r. Sowiety żądały zupełnego ubezwładnienia Polski. Dziennik zaznacza, że polscy nacjonaliści w gruncie rzeczy zgodzą się z tem przekonaniem obozu marsz. Piłsudskiego, iż obecny sowiecki system rządów w Rosji więcej niż każdy inny — warunkuje Polsce bezpieczeństwo. Dziennik sądzi jednak, że ta opinja polskiego obozu rządowego nie jest trafną, gdyż odzywają się głosy, które już to ostrzegają przed Sowietami, jak „Temps", jużto dowodzą, iż pakty z Rosją nie są oparte na szczerości, jak wynika z wywodów „Giornale d'Italia" z powodu podpisania paktu włosko - sowieckiego.

Prawda 3.IX. w artykule Radka p. n. „Brześć, Wersal i Rapallo" polemizuje z artykułem „Koelnische Zeitung" z 23 sierpnia. Autor formułuje następującą odpowiedź na pytanie „Wersal czy Rapallo" skierowane pod adresem Sowietów: „Wypowiadamy się za Rapallo, t. j. za stosunkami między Niemcami a ZSRR., opartemi na wzajemnym interesie i nie skierowanemu przeciwko jakiemukolwiek trzeciemu państwu. Jesteśmy przeciwni Wersalowi, nie chcemy jednak drugiego Wersalu, a tembardziej tego, który Ludendorf usiłował narzucić nam w Brześciu Litewskim i który propagują dzisiaj niektóre organy niemieckie, wydawane za pieniądze państwowe".

Prasa sowiecka z 3.IX. omawia w artykułach wstępnych podpisanie paktu włosko - sowieckiego.

Prawda pisze, że dokument ten posiada wielkie znaczenie polityczne i niewątpliwie przyczyni się do utrwalenia pokoju. Jest on dowodem wzrastającej siły ZSRR., z czego Włochy, które wcześniej od innych krajów zachodnio - europejskich oceniły ciężar gatunkowy ZSRR., umiały wysnuć należyte konsekwencje. Pakt rzymski dopełnia długiej serji układów nieagresji, zawartych przez ZSRR. z wszystkiemi wielkiemi państwami kapitalistycznemi Europy, za wyjątkiem jednej Anglji.

Izwiestja piszą, że sprzeczności pomiędzy kapitalizmem a socjalizmem nie znalazły wyrazu w polityce zagranicznej faszyzmu, przeciwnie rząd włoski postawił sobie za zadanie rozwój stosunków gospodarczych z ZSRR. Nie ulega wątpliwości, że przez podpisanie paktu o nieagresji rząd włoski stwierdził, iż pakt 4-ch, którego był inicjatorem, nie ma charakteru antysowieckiego. Ze swej strony ZSRR. nie mógł być obojętnym na fakt, iż Włochy wyrzekły się udziału we froncie antysowieckim. ZSRR. pragnie pokoju z wszystkiemi państwami, bez względu na to czy uprawiają one politykę kapitalistyczną pod sztandarem demokracji, czy faszyzmu. Cele zewnętrzno-polityczne państw imperjalistycznych nie zależą od tego, w jakie formy ubiera się dyktatura burżuazji. Dzieło pokoju doznaje utrwalenia nie przez sam fakt podpisania nowego aktu dyplomatycznego lecz przez fakt, że odpowiada on realnym interesom dwóch wielkich państw.

Königsb. Hart. Ztg. 1.IX. w art. p. n. „Dyplomacja Moskwy", nawiązującym do podpisania paktu nieagresji włosko-sowieckiego, podkreśla, że w ten sposób Sowiety zakończyły serję paktów ze swymi bezpośrednimi zachodnimi sąsiadami i z mocarstwami Zachodu. W d. c. dziennik przypomina artykuł Radka o Polsce w „Gazecie Polskiej", zaznaczając, że ten „zręczny" polityk sowiecki stara się uzasadnić, że Polska zawdzięcza właściwie swą niepodległość zwycięstwu bolszewizmu; dziennik dodaje, że Radek jednak tendencyjnie nie wspomina o wojnie r. 1920.

Prasa francuska 4.IX. powtarza doniesienie londyńskiego „Daily Herald", według którego marsz. Piłsudski miał otrzymać oficjalne zaproszenie rządu sowieckiego na obchód 17-ej rocznicy rewolucji październikowej. Gdyby Marszałek Polski skorzystał z tego zaproszenia — podkreślają dzienniki — krok ten

należałoby uważać za wstęp do zawarcia przymierza wojskowego pomiędzy ZSRR. a Polską.

La République 1.IX. w art. omawiającym stosunki belgijsko - rosyjskie wskazuje na dążenie Sowietów do zastąpienia Hamburga, jako portu ich wywozu, przez Rotterdam lub Antwerpję. Autor informuje, iż co do Antwerpji ZSRR. poczynił już cały szereg kroków przygotowawczych. Suma obrotów belgijsko-sowieckich wykazuje wzrost w tym roku w zestawieniu z odpow. okresami zeszłego roku. Opinja belgijska nie jest przeciwna nawiązaniu normalnych stosunków z ZSRR. Zdaniem autora, wszystko to pozwala przypuszczać, że Belgja oficjalnie uzna rząd Sowietów.

Neue Zürcher Zeitung 3.IX. w koresp. z Warszawy pisze o ogłoszonym w „Gazecie Polskiej" artykule Radka omawiającym stosunki polsko - sowieckie. Koresp. zaznacza, iż „Gazeta Polska" zamieściła przychylne komentarze do tego artykułu.

POLSKA A FRANCJA.

Le Matin 3.IX. informuje z Warszawy o wyjeździe wiceministra Daladiera do Paryża w celu wzięcia udziału w rokowaniach handlowych polsko-francuskich.

POLSKA A GDAŃSK.
POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allgemeine Zeitung 4.IX. w art. p. n. „Gdańsk — Gdynia. Niemożliwy do utrzymania korytarz nadwiślański" opisuje katastrofalny rzekomo stan portu gdańskiego w przeciwieństwie do kwitnącej Gdyni. Opisując polskie składy amunicyjne na Westerplatte, autor artykułu podnosi, że stąd eksportuje Polska duże ilości swej amunicji do Chin oraz innych terenów, objętych wojną.

La République 31.VIII. streszcza artykuły „Expresu Porannego" i „I. K. C." o manifestacjach w Niederwaldzie i Tannenbergu p. n. „Prasa polska daje wyraz swemu zaniepokojeniu z powodu manifestacyj hitlerowskich".

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.
MNIEJSZOŚĆ POLSKA NA ŁOTWIE.

Pedeja Bridi 1.IX. zamieszcza następującą informację o projektowanem utworzeniu polsko-łotewskiego biura handlowego: „W wyniku prowadzonych z kupcami wileńskimi pertraktacyj handlowych, można się spodziewać, iż dla załatwiania tranzakcyj handlowych pomiędzy Łotwą i Polską, utworzone zostanie specjalnie polsko - łotewskie biuro handlowe. Jedno takie biuro ma być utworzone w Rydze, drugie — w Warszawie. Biura takie, niewątpliwie, wpłyną na skoordynowanie wzajemnych tranzakcyj handlowych, uzgodnienie podaży oraz informowanie importerów i eksporterów".

Jaunakas Zinas 1.IX. informują o ukazaniu się w jednem z łotewskich pism prowincjonalnych artykułu p. t. „Kurja katolicka — trybuną polonizacji", którego autor (ksiądz Łotysz) oświadcza, że cała władza kościelna na Łotwie — z powodu choroby arcybiskupa Sprindowic'a — spoczywa w rękach wyższego duchowieństwa kurji, nie posiadającego obywatelstwa łotewskiego i prowadzącego wytężoną akcję polonizacyjną. Autor pisze m. inn.: „Na czele łotewskiego seminarjum duchownego stoi Polak, więc nic też dziwnego, że polonizacja tam kwitnie. Liczne parafje graniczne obsadzane są przez księży - polonofilów. Księża ci uważają katolików za Polaków wzgl. za Litwinów, — Łotyszom zaś nie przyznają w kościołach żadnych praw narodowych. Agitują oni za szkołami polskiemi, a dziatwę nauczają religji w języku polskim".

Izwiestja 4.IX. w koresp. z Berlina donoszą o zaniepokojeniu opinji niemieckiej z powodu zaznaczającego się odprężenia w stosunkach polsko-litewskich. Donosząc o zainstalowaniu stałego przedstawicielstwa prasowego polskiego w Kownie oraz o zamierzonem zaproszeniu prof. Herbaczewskiego na wykłady na uniwersytecie warszawskim, berlińskie koła polityczne uważają, że wiadomości te zbiegły się z przerwą w rokowaniach niemiecko-litewskich, przyczem dopatrują się w tem także wpływów Warszawy.

POLSKA A WĘGRY.

Cała prasa węgierska z 4.IX. wykazuje żywe zainteresowanie uroczystościami batorjańskiemi w Polsce i przyjęciem, jakie zgotowano wycieczce węgierskiej. Dzienniki węgierskie piszą, że uroczystości batorjańskie w Polsce są pięknym dowodem pielęgnowania przez Polaków wspólnej przeszłości, a przyjęcie, jakie zgotowano Węgrom, świadczy, że przyjaźń polsko-węgierska nie jest czczym frazesem. Święto batorjańskie wskazuje na konieczność ścisłej współpracy obu tak bliskich sobie narodów.

Magyarsag w artykule (znanego publicysty Peto) p. n. „Na grobie Batorego" rozważa, czy dzisiejsza przyjaźń polsko-węgierska może być tylko zabytkiem romantycznym, czy też może przybrać kształty realne, i dochodzi do wniosku, że wspólne niebezpieczeństwo dla obu krajów stanowi idea germańska. Dlatego też zaniedbana praca nad odbudową przyjaźni węgiersko-polskiej winna być na nowo podjęta, celem wzniesienia masywnej ściany, która odgrodziłaby świat germański od Sowietów. W konkluzji autor podkreśla nieprzystąpienie Polski do Małej Ententy. Polska, powiada, przeciwna jest ogólnej rewizji traktatów, gdyż nie chce być ani germańską, ani rosyjską, ale nie znaczy to, aby na przyszłość nie chciała uzupełnić traktatów. Węgrzy w walce swej winni brać przykład z Polaków, którzy w najcięższych dla siebie czasach mieli tyle wyczucia i świadomości obowiązku patrjotycznego, że doczekali się swego wyzwolenia.

Następnie Magyarsag podaje obsz. sprawozdanie swego korespondenta warszawskiego z przyjęcia wycieczki węgierskiej przez marsz. Piłsudskiego. Korespondent zaznacza, że Marszałek rozmawiał dłużej z prymasem Seredyi'm, okazując żywe zainteresowanie się sprawami węgierskiemi. Marszałek mówił serdecznie o przyjaźni węgiersko-polskiej, o wspólnym losie w przeszłości obu narodów i dał wyraz swoich sympatyj dla Węgrów. Koresp. pisze dalej, że postać marsz. Piłsudskiego wywarła imponujące wrażenie na delegatach węgierskich. Wzrok Marszałka jest ostry, rysy wyraziste, z każdego jego słowa można wyczuć bijącą odeń potęgę i moc charakteru oraz głęboką miłość, jaką żywi dla swej ojczyzny — tak charakterystyczną dla jego osoby, w której Polacy czczą bohatera Poloniae Restituae. W zakończeniu koresp. dodaje, że niesłuszne jest twierdzenie, jakoby Marszałek był zamkniętym w sobie i skrytym; przeciwnie — mówił on bardzo serdecznie i otwarcie z delegatami węgierskimi, których również serdecznie pożegnał.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. FRANCJA A NIEMCY.

The Morning Post 2.IX., nawiązując w art. wst. do przygotowanych uroczystości z okazji 250-letniej rocznicy odsieczy Wiednia pisze, że dziwnym zbiegiem okoliczności w obecnej chwili Austrja broni się przeciwko niebezpieczeństwu, które nie jest mniej groźne od tego, przed którym została uratowana w r. 1683. O inicjatorach zjazdu norymberskiego, autor pisze, jako o tych, którzy obecnie „urządzają oblężenie Wiednia". Nie byłoby więc zbyteczne — zdaniem autora — zapytać ich, kto uratował Wiedeń. Autor odpowiada sam na pytanie i zaznacza, że zasługi Sobieskiego nie są właściwie, a raczej wogóle nie są doceniane w Norymberdze. Należy przypomnieć, że wielki Polak nie miał obowiązku przyjść na pomoc Wiedniowi i Niemcom. Poszedł on na ratunek, kierując się wspaniałomyślnym impulsem, który był obcy machiavelistycznemu nacjonalizmowi jego czasów jak również i współczesnemu.

Le Journal 3.IX. w art. wst. p. n. „Le pauvre philosophe de l'hitlerisme", omawiając zjazd w Norymberdze, pisze m. inn.: „Z braku chleba Hitler częstuje swój naród olbrzymiemi manifestacjami... Jakkolwiek wielkie są upodobania Niemców dla kolosalności, nie można twierdzić, że żołądek ich zawsze zadowolni się tłumnemi widowiskami zaprawionemi próżnemi obiecankami i czczą wymową".

Jedynym punktem mowy Hitlera, nad którym warto się zatrzymać — pisze dziennik — jest jego obrona sławetnej zasady wyższości rasowej. W imię tej zasady prowadzi się politykę, zagrażającą Austrji, Francji, Belgji, Szwajcarji, Holandji, Danji i Polsce. Jeśli — jak mówią — Hitler chciał przez kongres w Norymberdze przeciwdziałać nieufności, z jaką Europa odnosi się do hitleryzmu, to należy uznać, iż plan ten całkowicie zawiódł.

Le Petit Journal 2.IX. zwraca uwagę na fakt, iż system francuskich obronnych fortyfikacyj wschodnich ściąga na siebie czujną i wytrwałą uwagę Niemiec. Od początku budowy tych fortyfikacyj francuskim władzom bezpieczeństwa udało się zlikwidować 53 usiłowania szpiegostw. Dziennik pisze: Wysiłek ten (obok wielu innych dowodów) stwierdza istnienie niemieckich zamiarów ofenzywnych. Niemcy nie wyrzekły się swej pożądliwości. Anschluss, Pomorze polskie i „nach Paris" — oto program niemiecki.

Le Quotidien 2.IX. w art. wst. w związku ze zjazdem hitlerowskim w Norymberdze przeciwstawia bojowym demonstracjom niemieckim pokojowość Francji, w której „nie widać uniformów na ulicy, niema obozów wojskowych dla ludności cywilnej, nie wygłasza się mów bojowych, ani nie urządza się wypadów w sąsiednie kraje. Kontrast uderzający". Dziennik wyraża żal, iż Henderson nie był w Norymberdze. „Byłby bardzo uparty (jest nim zresztą), gdyby w dalszym ciągu twierdził, iż Francja jest tym krajem, który przeciwstawia się rozbrojeniu". Pismo, wskazując na opinję pewnego dziennika lewicowego o chwilowej jałowości akcji międzynarodowej, domaga się jednolicie kierowanej akcji narodowej — rozsądnej, umiarkowanej i mającej na widoku — utrzymanie pokoju.

EUROPA ŚRODKOWA.

Politika 3.IX. (Belgrad) omawia stosunek Włoch do zatargu austrjacko-niemieckiego i podkreśla, że Włochami powoduje troska o los portu w Trjeście, do którego chciałyby one przyciągnąć obrót handlowy Austrji. Związanie Austrji z Trjestem możliwe byłoby dopiero po zawarciu z nią odpowiedniego układu, jednak natrafia ta sprawa na opór Niemiec, które widzą w takim kierunku handlu austrjackiego straty dla swoich portów, szczególnie Hamburga. Położenie Trjestu jest dla Austrji nie tak dogodne, jak Hamburg i w rozmowach ostatnich Mussolini i Dollfuss musieli przekonać się, jak Włochy niewiele mogą pomóc Austrji w jej walce z Niemcami.

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

L'Ere Nouvelle 3.IX. pisze, że w drodze do Rosji Herriot odwiedził Bułgarję i był w Sofji na odbywającym się tam międzyn. kongresie stronnictw radykalnych. Bułgarja, zdaniem autora, znalazła się wobec Francji po podpisaniu paktu czterech, a obecnie wizyta Herriota skłoniła ją do zastanowienia się nad tą sprawą, tembardziej, że sprawa Europy środkowej, czyli dorzecza Dunaju, ponownie znajduje się na porządku dziennym. To skłoniło zopewne króla Borysa do złożenia Paryżowi wizyty grzecznościowej, w czasie której przeprowadził rozmowy z premjerem Daladierem i min. Paul-Boncourem. Autor sądzi, że wizyta króla Borysa w Paryżu będzie miała poważne następstwa dla rozwoju stosunków na Bałkanie.

La République 3.IX. w art. wst. (J. Kayser'a) stwierdza, iż hitleryzm rozprzestrzenia się bardzo szybko; jego wodzowie, będąc już obecnie panami Niemiec, zamierzają także zorganizować ten ruch w innych krajach.

Autor zwraca szczególną uwagę na propagandę i agitację, jaką hitlerowcy rozwinęli w Rumunji; wobec tego można zrozumieć niepokój, jaki ogarnia żydów, których delegatom nie udzielił Vaida Vojevod żadnych zapewnień uspokajających, a przeciwnie premjer rumuński i podsekretarz stanu Tilea wygłosili przemówienia nieprzychylne dla żydów. Fakty te są dostatecznie jasne, dowodzą one, że hitleryzm szerzy się w Europie.

SPROSTOWANIE.

W streszczeniu artykułu „Neu Zürcher Ztg." w Nr. 201 „Przeglądu Prasy Zagranicznej" (str. 3 wiersz przedostatni artykułu) winno być „dopuszczenie Bułgarji" (zamiast mylnie wydrukowanego słowa „niedopuszczenie").

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

